

Podtrzymujcie płonący ogień

„Małżeństwo wymaga wysiłku. Jest nieustannym rozpoczynaniem od nowa. Nie przyjmujcie miłości za coś oczywistego. Uczyńcie z siebie radosny dar dla swojego współmałżonka”.

04-01-2017

Naszym najgłębszym pragnieniem jest być kochanym. Bóg jest MIŁOŚCIĄ *par excellence*. „Bóg, który stworzył człowieka z miłości, powołał go także do miłości, która

jest podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej. Człowiek został bowiem stworzony na obraz i podobieństwo Boga, który sam jest Miłością. Ponieważ Bóg stworzył mężczyznę i kobietę, ich wzajemna miłość staje się obrazem absolutnej i niezniszczalnej miłości, jaką Bóg miłuje człowieka” (1).

Miłość małżeńska jest całkowita, wyłączna, stała i owocna – prawdziwy, wzajemny dar na dobry i zły czas, w chorobie i zdrowiu, „dopóki śmierć nas nie rozłączy”. Kierując się standardami ludzkimi, można by pomyśleć, że jest to rzeczywistość niemożliwa, nieosiągalna. Jednakże „dla chrześcijanina małżeństwo nie jest zwykłą instytucją społeczną ani tym bardziej lekarstwem na ludzkie słabości: to autentyczne, nadprzyrodzone powołanie. Wielki sakrament w Chrystusie i w Kościele,

jak mówi św. Paweł” (2). Jest to powołanie do miłowania naszego współmałżonka, tak jak Chrystus kocha swoją Oblubienicę Kościół i osiągnięcia wyżyny miłości i wspólnoty (3). Małżonkowie są powołani do uświęcania swego małżeństwa i do uświęcania samych siebie w tym związku” (4).

Każda wynikająca z miłości intencja, myśl i gest nabiera znaczenia i nadprzyrodzonej wartości.

„Małżonkowie powinni budować swoje wspólne życie na szczerej i czystej serdeczności oraz na radości z wydania na świat dzieci, które Bóg dał im możliwość posiadać. Powinni umieć – jeśli trzeba – zrezygnować z własnej wygody i zawierzyć Opatrzności Bożej”(5).

Dla chrześcijan troje zawiera małżeństwo: mąż, żona i Bóg. Ich przymierze tworzy solidną podstawę dla życia rodzinnego. Bóg staje się

kotwicą i źródłem ich miłości.
Uczucia nie są igłą magnetyczną na kompasie. Miłość jest wyborem potwierdzonym czynami. Prawdziwa miłość wie, jak poświęcać się dla ukochanej osoby. Jak mówi św. Josemaria „Nasza wiara nie wyrzeka się niczego, co piękne, co szlachetne, co prawdziwie ludzkie na tej ziemi. Poucza nas, że zasadą naszego życia nie powinno być egoistyczne dążenie do przyjemności, bo tylko wyrzeczenie i poświęcenie prowadzą do prawdziwej miłości. Bóg nas umiłował i zaprasza nas, abyśmy go miłowali i abyśmy miłowali innych w sposób tak samo prawdziwy i autentyczny, w jaki On nas miłuje” (6).

Przekonuje, że „Małżeństwo jest drogą boską, wielką, wspaniałą i, jak wszystko, co boskie w nas, znajduje konkretny wyraz w odpowiedzi na łaskę poprzez wspaniałomyślność, oddanie się, służbę” (7).

Czy jesteście małżeństwem dwa miesiące, czy dwadzieścia lat, istnieje potrzeba nieustannego zakochiwania się w swoim współmałżonku. Nie ma pilota automatycznego. Każde małżeństwo potrzebuje nieustannego pielęgnowania i dostrajania. Małżeństwo to ciężka praca i wymaga przewycięzania pojawiających się konfliktów. Nie poślubiliśmy niewłaściwej osoby, ale osobę inną od nas. „Małżeństwa mają łaskę stanu, łaskę sakramentu, aby praktykowały wszystkie cnoty ludzkie i chrześcijańskie służące wzajemnemu współżyciu, takie jak wyrozumiałość, dobry humor, cierpliwość, przebaczenie, delikatność we wzajemnym traktowaniu się. Ważne jest, aby nie zaniedbywały się, nie dały się powodować nerwom, dumie czy osobistym kaprysom. Dlatego mąż i żona winni wzrastać wewnątrznie i nauczyć się od Świętej Rodziny praktykowania z delikatnością – z

motywów ludzkich i nadprzyrodzonych zarazem – cnót rodziny chrześcijańskiej. Powtarzam: łaski Bożej im nie zabraknie” (8).

Utrzymywanie żywej miłości daje gwarancję, że uczucia małżonków nie oziębią się ani gdzieś nie pobłądzą. Kiedy dzieci są małe, ani energia, ani czas, ani pieniądze nie wydają się być osiągalne. Zatem umacnianie małżeństwa musi pozostawać ich główną troską, ponieważ „rodzice wychowują przede wszystkim poprzez swoje postępowanie. Synowie i córki nie szukają u swojego ojca czy u swojej matki jedynie zasobu wiedzy szerszego od ich własnego ani też mniej lub bardziej trafnych rad, lecz czegoś ważniejszego: świadectwa wartości i sensu życia wcielonego w konkretne istnienie, potwierdzonego w różnych okolicznościach i sytuacjach, które następują po sobie na przestrzeni lat” (9).

Wasza miłość małżeńska ma głęboki wpływ na waszą rodzinę. Tworzy emocjonalną podstawę dla wszystkich innych osobistych relacji, które będą mieć wasze dzieci. Kiedy dla rodziców priorytetem jest ich małżeństwo, wtedy wiele z ich działań wychowawczych jest otoczonych troską. Jak mówi św. Josemaria, „ich domy są jasne i radosne. Harmonia panująca między rodzicami przekazywana jest dzieciom, całej rodzinie i wszystkim środowiskom, w których ona przebywa” (10). Rodzina jest podstawową komórką społeczną i szkołą cnót. Od rodziców dzieci uczą się kochać, przebaczać, dzielić się, troszczyć i dźwigać ciężary z miłości. Kiedy rodzina jest silna, silne jest społeczeństwo. Tu leży droga przyszłej ewangelizacji.

Małżeństwo jest pierwszą Ewangelią, którą „czytają” dzieci. Poznają, że jesteście chrześcijanami poprzez

waszą miłość. Czyny przemawiają głośniejszy niż słowa. Św. Paweł mówi: „Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; nie jest bezwstydną, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma” (11). Walczcie, aby uczynić to rzeczywistością. Zapisz wszystkie pozytywne cechy swojego współmałżonka. Jak często wyrażasz uznanie dla jego mocnych stron? A może napisz list miłosny. Zobacz Chrystusa w ukochanej osobie.

Musisz być również Chrystusem dla współmałżonka. Nie pozwól, aby praca, dzieci, życie wydrenowały cię tak, aby on otrzymał tylko resztki. Zachowaj czas i energię dla męża/żony. Ustal granice. Miłość musi być

doświadczana w znaczący, istotny sposób. Twój mąż/żona musi to usłyszeć, poczuć, doświadczyć wiele razy. Świadomie wyrażaj miłość poprzez słowa, dotyk fizyczny, usługne działanie, wspólny czas, niespodziewane podarunki.

Małżeństwo wymaga wysiłku! Nie ma szybkich rozwiązań, magicznej różdżki. Jest to nieustanne zaczynanie od nowa i od nowa. Nie przyjmujcie miłości jako coś oczywistego. Uczyńcie z siebie radosny dar dla swojego współmałżonka. „Czyńcie wszystko z Miłości – Wówczas nie ma rzeczy małych: wszystko jest wielkie. Wytrwałość w rzeczach małych z Miłości – to heroizm” (12).

Małżeństwo wzywa nas do trwałej miłości. Ucz się swojej żony/męża. Wsłuchuj się w przekaz niewerbalny. Jedność nie jest tym samym co równość. Pielęgnujcie jedność wartości, ale nie mylcie jedności z

jednakowością. Starajcie się zauważać, co powoduje określone zachowanie współmałżonka i co go denerwuje. Skupiajcie się raczej na budowaniu i komplementowaniu niż na narzekaniu i krytykowaniu. Małżeństwo nie polega na przemienianiu i udoskonalaniu współmałżonka, ale na wzajemnej miłości osób z ich niedoskonałościami. Odnoście się do siebie z szacunkiem, łagodnością i zrozumieniem, aby podsycać swoje małżeństwo.

Miejcie czas jeden dla drugiego. Piętnaście minut tu, godzina tam, niekiedy nocne wyjście. Niech małżeństwo stanowi priorytet przed zajmowaniem się dziećmi, pracą, przyjaciółmi, ponieważ to jest wasze powołanie. Utrzymujcie miłość młodą, wasz ton głosu, życzliwość, uprzejmość, hojność. Zraszajcie tydzień niespodziankami. „Do szczęścia nie potrzebne wygodne

życie, ale zakochane serce” (13).
Pomyślne małżeństwo zależy od tego, jak dobrze znacie potrzeby swoich współmałżonków i jak na nie odpowiadacie. Wykrawajcie czas – rano przy kawie, po kolacji; na wspólne spacer, romantyczne przerywniki lub zaplanowane wieczorne randki.

Małżonkowie dobrze czynią, utrzymując miłość nieustannie płonącą i wzrastając w życiu chrześcijańskim.

„Zostali powołani przez Boga do uformowania ogniska rodzinnego, aby kochali się zawsze, aby kochali się miłością pełną nadziei, taką, jaką się darzyli, kiedy byli narzeczonymi. Marne pojęcie ma o małżeństwie – które jest sakramentem, ideałem i powołaniem – ten, kto myśli, że miłość się kończy z chwilą, gdy zaczynają się smutki i przeciwności, które życie zawsze niesie ze sobą.

Wtedy właśnie miłość się utwierdza. Nawał cierpień i przeciwności nie jest zdolny zniweczyć prawdziwej miłości. Poniesiona wspólnie, ze wspaniałomyślnością ofiara łączy małżonków jeszcze bardziej. Tak jak mówi Pismo Św. – liczne trudności fizyczne i moralne nie zdołają zgasić uczucia” (14).

Mąż i żona „powołani są do ciągłego wzrostu w ich komunii przez codzienną wierność małżeńskiej obietnicy obopólnego całkowitego daru” (15). Odgrywajcie swoją rolę w historii zbawienia poprzez uświęcanie swojego małżeństwa i życia rodzinnego. Czyniąc tak, pomożecie budować cywilizację miłości.

Irene Freundorfer

- 1) *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1604.
- 2) Św. Josemaría Escrivá, *To Chrystus przechodzi*, nr 23.
- 3) *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1616 i 1617.
- 4) Św. Josemaría Escrivá, *To Chrystus przechodzi*, nr 23.
- 5) Św. Josemaría Escrivá, *To Chrystus przechodzi*, nr 25.
- 6) Św. Josemaría Escrivá, *To Chrystus przechodzi*, nr 24.
- 7) *Rozmowy z prałatem Escriva*, nr 93.
- 8) *Rozmowy z prałatem Escriva*, nr 108.
- 9) Św. Josemaría Escrivá, *To Chrystus przechodzi*, nr 28.

10) Św. Josemaría Escrivá, *To Chrystus przechodzi*, nr 30.

11) 1 Kor 13,4–7.

12) Św. Josemaría Escrivá, *Droga*, nr 813.

13) Św. Josemaría Escrivá, *Bruzda*, nr 795.

14) *Rozmowy z prałatem Escriva*, nr 91.

15) *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1644.

.....